

Myśliński, Jerzy

Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy 1906-1914

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/4, 17-31

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI

PRASA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ LEWICY 1906—1914

SYSTEM PRASOWY I JEGO SPECYFIKA

U źródeł systemu prasowego Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy leży prasa przedrozłamowej PPS. Stwierdzenie to oznacza przede wszystkim, iż oparto się na lewicowych tradycjach tego systemu z lat rewolucyjnych 1905—1906, że kontynuowano pewne formy prasowe utrwalone w praktyce funkcjonowania prasy PPS końca lat dziewięćdziesiątych XIX i początku XX stulecia. Abstrahując od treści prasy, która odzwierciedlała bezpośrednio rozwój ideowy PPS Lewicy oraz w pewnym stopniu działalność partii, stwierdzić należy, iż tradycje prasy przedrozłamowej PPS w ich zewnętrznym kształcie zostały wzbogacone nowymi elementami, wynikającymi z założeń programowych PPS Lewicy, taktyki i zasięgu oddziaływania partii oraz warunków prawno-politycznych zrodzonych po upadku rewolucji w Królestwie Polskim i w Rosji. Tradycyjny kształt części prasy partyjnej wynikał głównie z nielegalnych warunków działalności partii. Wynikał on także z innego niż w PPS Frakcji Rewolucyjnej podejścia do roli partyjnej prasy, która w praktyce działania tamtej partii była niekiedy jedynym świadectwem jej istnienia. Mówiły o tym zresztą wprost oceny formułowane przez kierownicze koła partyjne; np. podczas zebrania Zarządu Oddziału Zagranicznego PPS Lewicy w końcu grudnia 1909 r. przedstawiciel CKR otwarcie powiedział, iż mylą się ci działacze, którzy sądzą, „że jedynym celem organizacji nielegalnej winno być wydawanie i rozpowszechnianie »Robotnika«”¹.

Jak zatem ukształtował się system prasowy PPS Lewicy bezpośrednio po rozłamie, w latach 1906—1907, tj. w okresie najwyższej aktywności partii liczącej wówczas blisko 50 tys. członków, więcej niż SDKPiL, a także więcej niż PPS Frakcja Rewolucyjna? Najogólniej prasę tej partii² podzielić można na cztery grupy: do pierwszej zaliczamy perio-

¹ PPS Lewica. *Materiały i dokumenty*, t. 1: 1906—1910, Warszawa 1961, s. 575.

² J. Kasprzakowa, *Ideologia i polityka PPS Lewicy w latach 1907—1914*, Warszawa 1965, s. 109—114, fragment zatytułowany *Nielegalna i legalna prasa PPS Lewicy*.

dyki centralne różnego zasięgu i przeznaczenia; grupa druga to pisma legalne o profilu społeczno-kulturalnym przeznaczone dla szerokich kręgów odbiorców, dla sympatyków ruchu socjalistycznego. W grupie tej mieściły się periodyki nie noszące oficjalnego stempla partyjnego, niewątpliwie przez partię inspirowane oraz zasilane tekstami publicystów z PPS Lewicą związanych. Trzecia grupa to periodyki wydawane przez lokalne komitety partyjne w ośrodkach działania PPS Lewicy, przy czym znaczenie tej grupy periodyków malało. W czwartej grupie z kolei ulokować wypada prasę związkową, legalną — związaną z PPS Lewicą.

Ilościowo rzecz traktując, mamy do czynienia z 8 tytułami w 1906 r., 15 w 1907, 8 w 1908, a w następnych latach ukazywały się rocznie po 3—4 tytuły, wliczając w to efemerydy. Spadek liczby tytułów był najniższy w grupie periodyków centralnych, przy czym względy cenzuralne powodowały, iż ten sam periodyk z uwagi na represje pojawiał się w formie jednodniówki lub periodyku pod różnymi tytułami, jakkolwiek *de facto* chodziło o pismo o tym samym profilu tematycznym i tym samym zestawie autorów³.

Globalne nakłady roczne pism PPS Lewicy i bezpośrednio z tą partią związane były znacznie wyższe od analogicznych nakładów prasy PPS Frakcji Rewolucyjnej. Szacunkowo oceniając, nakłady te osiągnęły w 1907 r. blisko 400 tys. egz. W następnym roku spadły o połowę. W latach 1909—1911 oscylowały w granicach 150—110 tys. egz., a w następnych latach nie przekraczały 70 tys. egz., wliczając w to oczywiście nakład prasy legalnej. Wykres ilustrujący stan prasy PPS Lewicy pod względem liczby tytułów oraz globalnych rocznych nakładów byłby zatem identyczny i wykazywałby najwyższy rozwój w r. 1907. Następny rok rejestrowałby spadek o około 50%; w kolejnych latach do 1914 r. włącznie obserwowalibyśmy linię prostą, jeśli chodzi o liczbę tytułów, i linię opadającą, gdy mowa o globalnych nakładach. Jeśli liczyć średnią liczbę egzemplarzy partyjnej i związkowej prasy na jednego członka partii w roku 1907, a więc w roku najwyższego rozwoju partyjnej prasy, okazałoby się, iż w ciągu roku mógł on otrzymać nieco więcej niż 8 numerów.

Spróbujmy z kolei scharakteryzować bliżej poszczególne tytuły prasy PPS Lewicy, trzymając się przedstawionego wyżej podziału. Najwyższą rolę odgrywał tu oczywiście centralny organ partii, przeznaczony dla najszerszego odbiorcy, „Robotnik”. W różnych okresach pismo to pełniło różne funkcje najogólniej jednak stwierdzić można, iż w okresie, kiedy nie ukazywała się „Myśl Socjalistyczna”, w „Robotniku” niekiedy pomieszczano także dokumenty i wypowiedzi o charakterze teoretycznym. „Robotnik” wydawany był przez cały omawiany tu okres przynajmniej

³ Dokumentacja bibliograficzna zob. Ż. Kormanowa, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866—1918*, Warszawa 1949.

raz na kwartał, wyjąwszy lata 1913—1914, kiedy ukazały się tylko 3 numery. Początkowo dokonywano także zagranicznych przedruków „Robotnika” w nakładzie 500—1000 egz., gdy w kraju drukowano nielegalnie 2000—3600 egz. Od 1908 r. pismo było redagowane i drukowane za granicą. Równoległe do „Robotnika” w latach 1906—1907 ukazywał się „Der Arbajter” w języku jidisz (ukazało się 15 numerów) do momentu wykrycia przez policję drukarni i aresztowania redaktora M. Króla 31 VIII 1907 r. W latach 1907—1908 wydano w Krakowie 7 numerów oficjalnego miesięcznika społeczno-politycznego pt. „Myśl Socjalistyczna”, której wznowienia w latach następnych domagał się aktyw partyjny podczas licznych konferencji. Dla członków i sympatyków na wsi udało się wydać tylko jeden numer „Gazety Ludowej” w marcu 1907 r.

Obrazu centralnych wydawnictw partyjnych nielegalnych na terenie Królestwa Polskiego dopełniają periodyczne druki wewnątrzpartyjne, w szczególności wydawany w 1907 r. dyskusyjny „Biuletyn Przedzjazdowy” (nakład 500 egz., 2 wydania) i analogiczny żydowski „Far Cuzamenfahr Biuletyn”. Ponadto pojawiały się rozmaitego typu okólniki wydawane w latach 1907—1908 przez CKR w stosunkowo wysokich nakładach (5000 egz.) przez Warszawski Komitet Robotniczy (marzec 1908 r. na temat uchwał taktycznych X Zjazdu), wreszcie przez Łódzki Komitet Robotniczy (w 1908 r.). Także Zarząd Oddziału Zagranicznego PPS Lewicy wydawał „Okólniki” (11) i „Biuletyn Oddziału Zagranicznego” (3) poświęcone bieżącym sprawom i życiu OZ.

Jeśli chodzi o pozostałe tytuły, które można zaliczyć do grupy pism centralnych, to były to pisma legalne, właściwie efemerydy, które gasły po wydaniu kilku numerów, zamykane przez cenzurę. Próby wydawania pism legalnych podejmowano w Warszawie w latach 1913—1914. Chodziło o powołanie do życia legalnego dziennika związanego z PPS Lewicą. Były to kolejno: „Nowe Słowo”, którego numer okazowy ukazał się 25 IX 1913 r., „Czas” z lutego 1914 r. (ukazały się 3 numery), wreszcie „Nowa Myśl” z marca 1914 r., kontynuacja „Czasu” (4 numery firmowane przez zasłużonego dla socjalistycznej prasy Czesława Niemyskiego), redagowane m.in. przez Marię Koszutską.

Grupę drugą reprezentuje 9 tytułów, ale faktycznie mamy do czynienia z jednym periodykiem utworzonym w końcu 1906 r. jako legalna trybuna socjalistyczna o charakterze międzypartyjnym, przyjętym następnie przez Tadeusza Rechniewskiego i redagowanym przezeń w duchu ideologii PPS Lewicy. Pozostawiając do odrębnego zasygnalizowania pewne specyficzne cechy tego periodyku, mającego już swoją literaturę⁴, przypomnieć trzeba tylko kolejne wcielenia tego tygodnika, a później dwutygodnika: „Wiedza” (2 XII 1906 — 21 VIII 1910), jednodniówki

⁴ Zob. Wstęp, [do] „Wiedza”—„Nowe Życie”—„Światło”—„Kuznia”. 1906—1914. Bibliografia zawartości, opracowali J. Czachowska i A. Czachowski, Wrocław 1956.

z 1910 r. — „Wiedza Społeczna”, „Wiedza i Życie”, „Życie Współczesne”, „Życie Społeczne”, tygodnik „Nowe Życie” (X 1910 — 16 X 1911), tygodnik „Światło” (XII 1911—25 VI 1912), jednodniówki „Na dobre” i „Czaty”, wreszcie dwutygodnik „Kuźnia” (16 I 1913 — 25 VII 1914). Wszystkie te pisma ze względu na bardziej liberalną cenzurę wydawano i drukowano w Wilnie choć redakcja mieściła się w Warszawie. W samym Wilnie dzielnie pomagał w wydawnictwie były proletariatyk Leonard Rymkiewicz. W Wilnie także, a pod koniec istnienia pisma w Warszawie w 1907 r., wydawano obok „Wiedzy” pismo „Di Proletarische Welt” w języku jidisz.

Do pism lokalnych zaliczyć wypadnie 7 tytułów, z czego 6 stanowiły periodyki nielegalne o znanych sprzed rozłamu tytułach. Najdłużej, bo do 1910 r., wydawano w Zagłębiu „Górnika”; łącznie wydano 8 numerów, w tym 4 w 1907 r. Nakład tego pisma wynosił od 1200 do 4000 egz. Pojawił się tylko jeden numer „Kielczanina” w 1907 r. Do 1908 r. w jednym z najsilniejszych ośrodków wpływów PPS Lewicy w Łodzi wydano 6 numerów „Łodzianina” (w tym 4 numery w 1907 r.). Również w Łodzi PPS Lewica przejęła i wydała 4 numery pisma w języku niemieckim „Der Deutsche Arbeiter in Polen”. W latach 1907—1908 organem WKR było pismo „Na barykady”. Ogółem wydano 6 numerów, z czego cztery w 1907 r. W Radomiu cała redakcja lokalnego organu OKR „Wici” opowiedziała się za PPS Lewicą i Frakcja Rewolucyjna musiała tam założyć zupełnie nowy periodyk. Pod firmą PPS Lewicy ukazało się 6 numerów tego pisma w 1907 r. Numer 14 w trakcie druku został skonfiskowany przez władze carskie w marcu 1908 r. w Jedlni koło Radomia. „Wici” drukowano w nakładzie 2000—2500 egz. Praktycznie rzecz biorąc, terenowe organy PPS Lewicy zakończyły swój żywot w 1908 r. i zostały zastąpione przez odpowiednie działy bądź informacje w „Robotniku”. Tylko w 1910 r. udało się wydać jeden numer „Górnika”. Konferencja partyjna w październiku 1910 r. wręcz stwierdziła, że wobec szczupłości sił literackich partii skupić się należy na „Robotniku”, że organy lokalne nie mają w zasadzie racji bytu i tylko w wypadkach nagromadzenia się materiałów „warto wydać pojedynczy numer pisma miejscowego”⁵. Słusznie krytykowano system prasy terenowej PPS Frakcji Rewolucyjnej, która po II zjeździe starała się „wydawać jak najwięcej literatury pod wszystkimi możliwymi tytułami”, ale czyniła to bardziej na pokaz niż z rzeczywistych potrzeb⁶. Wiadomo, iż większość terenowych pism PPS Frakcji Rewolucyjnej redagował i wydawał w Warszawie lub w Krakowie Leon Wasilewski⁷.

⁵ *Sprawozdanie z drugiej konferencji partyjnej*, [w:] *PPS Lewica...*, s. 652 i n.

⁶ *Sprawozdanie z działalności ZOZ w 1909 r.*, tamże, s. 567—568.

⁷ J. Myśliński, *Z dziejów prasy PPS Frakcji Rewolucyjnej*, [w:] *Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr Marianowi Tyrowiczowi* (w druku).

Zupełnie nową inicjatywą PPS Lewicy było wydawanie legalnego pisma „Zarzewie” w Pułtusk w 1912 r. Był to dwutygodnik o cechach pisma lokalnego, redagowany przez Włodzimierza Dąbrowskiego. Zrazu była to inicjatywa lokalna przejęta przez partię po kilkunastu numerach⁸. Bezpośrednim celem tego periodyku była agitacja przed wyborami do samorządów miejskich i do Dumy, przy okazji jednak ukazywano stanowisko PPS Lewicy we wszystkich istotnych kwestiach społecznych, politycznych i kulturalnych w Królestwie, a częściowo też w regionie, dla którego periodyk przeznaczono.

Na czoło periodyków związkowych związanych z PPS Lewicą wysuwa się tygodniowy „Związkowiec”, który zaczął się ukazywać w Warszawie 27 IV 1907 r. i po wydaniu 22 numerów został zawieszony. Kontynuowały to pismo kolejne jednodniówki z 1907 r.: „Sprawy Zawodowe” (1 XI), „Ruch Zawodowy” (9 XI), „Przegląd Zawodowy” (19 I 1908), „Wiadomości Związkowe” (26 I), „Głos Pracy (2 II), „Nowiny Zawodowe” (9 II), „Zjednoczenie” (16 II), „Echa Zawodowe” (23 II), „Głos Życia” (29 II), tygodniki „Rzesza” (nr 1—2 z 1908 r.) i „Promień” (15 III—24 V) oraz jednodniówka „Światło” z 30 V 1908 r.⁹

W 1907 r. pojawił się tylko jeden numer „Metalowca” jako lokalnego pisma zawodowego metalowców Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie następnie w grudniu 1907 r. ukazał się nielegalny już organ Bezpartyjnego Związku Zawodowego Górników Zagłębia „Głos spod Ziemi”.

Za kontynuację „Zawodowca” i pism pochodnych można uznać jednodniówkę z czerwca 1913 r., wydaną w Petersburgu przez M. Koszutską, pt. „Z walki i pracy”, która nie ograniczała się do problematyki związkowej, lecz dawała szerszy pogląd na walkę i warunki pracy robotników Królestwa Polskiego.

Wszystkie legalne pisma PPS Lewicy były ostro zwalczane przez władze carskie. Świadczą o tym bezpośrednio ciągłe zmiany tytułów i zawieszanie pism. Nie były to wszakże jedyne formy represji. Kilkakrotnie aresztowano redaktorów i wydawców pism związkowych, wymierzano im kary więzienia i zesłania. Wielokrotnie konfiskowano wieleńską „Wiedzę” i pisma pochodne, konfiskowano cały, bądź część nakładu, wytaczano redaktorom i wydawcom procesy sądowe¹⁰. Zrozu-

⁸ W. Dąbrowski, *Wspomnienia z lat 1900—1918*, „Z pola walki”, 1958, nr 2, s. 113.

⁹ Informacje o niektórych periodykach ruchu zawodowego zob. I. Orzechowski, A. Kochański, *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905—1918*, Warszawa 1964; *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*, t. 1: 1869—1918, Warszawa 1974, oprac. J. Kancewicz, s. 45 i n.

¹⁰ Szczegółowe informacje dotyczące konfiskat „Wiedzy” i jej kontynuacji zob. Centralne Archiwum Historyczne Litewskiej SRR w Wilnie, zespół 378, j.ch. 408; zespół 601, j.ch. 39, 62, 72 i inne, a także rękopisy w Bibliotece ANLSRR, TV 330 oraz 320. Z oficjalnych danych władz carskich wynika np., że konfiskaty „Wiedzy”

miałe, że represje dotyczyły także wydawców i drukarzy partyjnej prasy nielegalnej. Wspomnieliśmy wyżej o odkryciu drukarni żydowskiego „Arbajtra” i pisma radomskiego. 20 IX 1907 r. zdekonspirowano drukarnię „Robotnika” w Warszawie przy ul. Żelaznej 29, po czym druk pisma przeniesiono do Krakowa, a następnie do Wiednia. Drukarnię PPS Lewicy w Zagłębiu w 1907 r. podstępem przejęła PPS Frakcja Rewolucyjna¹¹.

*

* *

We wstępie powiedzieliśmy, że PPS Lewica w przeciwieństwie do PPS Frakcji Rewolucyjnej traktowała swoją prasę bardziej instrumentalnie; władze partyjne nie starały się sztucznie rozmnażać tytułów, koncentrując się, w miarę posiadanych sił i środków, a także potrzeb. W redagowanie partyjnej prasy zaangażowany był cały czołowy aktyw. I tak „Robotnika” w różnych okresach redagowali M. Bielecki, F. Sachs, P. Lewinson-Łapiński, M. Horwitz-Walecki, M. Koszutska, B. Szapiro. Te same nazwiska spotykamy na łamach „Myśli Socjalistycznej”. „Łódzianina” redagował W. Trzciniński, „Arbajtra” M. Król i M. Michelson. Czołowy aktyw partii współdziałał w redagowaniu organu WKR PPS Lewicy. Głównymi współpracownikami prasy związkowej byli B. Szapiro, Leon Oxner-Osiński, Melania Bornstein-Łychowska, Wacław Wróblewski, Witold Trzciniński, Bolesław Iwański¹².

Zgodnie z Ustawą Organizacyjną partii, uchwaloną na X zjeździe w styczniu 1908 r., wydawanie centralnych wydawnictw partyjnych należało do kompetencji CKR, a redaktorzy centralnych pism partyjnych uczestniczyli w zjazdach partii z głosem doradczym¹³. Władze ustalały też rozdziałnik dla nielegalnych pism partyjnych, które jeszcze w 1907 r. częściowo rozprowadzane były w drodze sprzedaży ulicznej (aktyw partyjny domagał się, by „Robotnika” w pierwszej kolejności rozpowszechniać w drodze organizacyjnej, a dopiero potem sprzedawać na ulicach)¹⁴. Najwięcej egzemplarzy pism partyjnych centralnych (mowa o pismach nielegalnych) odbierała Warszawa wraz z miejscowościami podmiejskimi, następnie Łódź, Radom, Zagłębie, Lublin, Częstochowa i Płock. Po kilkanaście egzemplarzy „Robotnika” rozchodziło się też w Ostrołęce, Łomży, Siedlcach, Kaliszu¹⁵.

i jej kontynuacji nie były w pełni skuteczne; tak np. nr 49 z 1909 r. ze skonfiskowanym artykułem pt. *Sprawy finlandzkie* zdołano rozpowszechnić w 2500 egz.; na 2500 egz. wydrukowanych (nr 28 z 1910 r.) skonfiskowano tylko 402 egz.

¹¹ *Pod sąd ogółu robotników*, „Górnik”, 1907, nr 40, s. 11.

¹² I. Orzechowski, A. Kochański, *op. cit.*, s. 213.

¹³ *PPS Lewica...*, s. 406.

¹⁴ Korespondencja do „Robotnika” relacjonująca przebieg konferencji partyjnej dzielnicy powązkowskiej w Warszawie z 20 IV 1907, tamże, s. 217.

¹⁵ *PPS Lewica...*, s. 571—572. Informacja z końca 1909 r. W 1912 r. „Robotnika”

Przez cały omawiany tu okres na forum aktywu krajowego i zagranicznego partii rozlegały się głosy postulujące wydawanie obok „Robotnika” dziennika legalnego, a także miesięcznika teoretyczno-politycznego¹⁶. Stale też powtarzały się żądania pomieszczenia w „Robotniku” tekstów bardziej zrozumiałych dla robotników¹⁷. Zdawano sobie sprawę z tego, że „z fabryk i fachów należy zbierać skrętnie materiały i korespondencję do »Robotnika«. Jeżeli »Robotnik« zacznie wychodzić częściej, jeżeli zawierać będzie obfite wiadomości z życia robotniczego, ożywi to organizację i podniesie w niej ducha — wpłynie również dodatnio na stan finansów”¹⁸. W sprawozdaniu z dzielnic Warszawy w 1910 r. donoszono, że pojawienie się kolejnego numeru „Robotnika” „bardzo dodatnio wpłynęło na zorganizowanych robotników, pobudziło ich zainteresowanie się sprawami partii, energię i zachęciło do pracy”¹⁹. W tym samym roku pisano z Łomży: „Zjawienie się [...] »Robotnika« u nas było bardzo na czasie i wywołało sympatyczne wrażenie wśród naszych towarzyszy-robotników, którzy wyrazili chęć połączenia się znowu w ścisłą organizację”. Wyrażano przekonanie, że praca się rozwinie, „bylebyśmy tylko mieli »bibułę« w większej ilości niż obecnie”²⁰. W 1914 r. aktyw różnych ośrodków dopingował CKR do częstszego wydawania „Robotnika”, nawet kosztem zmniejszenia jego objętości. Postulowano wydawanie pisma dla robotników rolnych. „Brak »Roba« — pisano z Łodzi — fatalnie się odbija na sprawności organizacji i nastroju ogółu towarzyszy, jak i na powodzeniu szerszych akcji partyjnych”²¹.

Obok „Robotnika” bardzo ceniona była legalna „Wiedza”, o której po latach Konstanty Krzeczowski napisał, że jest „głównym źródłem do historii stosunków robotniczych w Królestwie przed wojną: obfituje w ważne artykuły i wypowiedzenia się nie tylko tego odłamu socjalizmu polskiego, który pismo to wydawał, ale była poniekąd wyrazem opinii kół robotniczych o wiele szerszych, znajdowała się stale w łączności z obozami walki i umiała rolę swą spełniać z godnością i powagą”²². Trudno o bardziej precyzyjną ocenę tego czasopisma, o bardziej kompetentnego autora oceny.

kolportowano w Warszawie (800 egz.), Łodzi (520—800 egz.), Zagłębiu (300—400 egz.), Warszawie podmiejskiej (200 egz.), Częstochowie (150 egz.). Informację tę za „Robotnikiem” cytuje J. Kasprzakowa (*op. cit.*, s. 157).

¹⁶ Zob. m.in. *PPS Lewica...*, s. 558—559 (w sprawozdaniu ZOZ z grudnia 1909 r., s. 562—564), postulaty drugiej konferencji partyjnej z października 1910 r. i inne.

¹⁷ *Op. cit.*, s. 217.

¹⁸ „Robotnik”, 1909, nr 217, wyd. zagraniczne, s. 10.

¹⁹ *Relacja z rozszerzonego posiedzenia OKR w Warszawie*, „Robotnik”, nr 2 z 28 III 1909.

²⁰ „Robotnik”, 1910, nr 220, wyd. zagraniczne, s. 11.

²¹ „Robotnik”, 1914, nr 237, wyd. zagraniczne, s. 18.

²² K. Krzeczowski, *Zarys życia i działalności Ludwika Krzywickiego*, [w:] *Ludwik Krzywicki. Praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości*, Warszawa 1938, s. XXXVII.

„Wiedza” i jej kontynuacje, stanowiące razem „ideowo zwarte i faktycznie ciągle wydawnictwo”²³ redagowane było do końca grudnia przez Tadeusza Rechniewskiego, który latem 1906 r. powrócił z 22 lata trwającego zesłania; po procesie Wielkiego Proletariatu. Biograf Rechniewskiego słusznie nazywa „Wiedzę” „ideowym organem” PPS Lewicy, choć redaktorowi i zespołowi pozostawiono znaczną autonomię. Warto pamiętać, że aparat PPS Lewicy zajmował się kolportażem pisma w organizacjach partyjnych i związanych z tą partią związkach zawodowych²⁴.

Przy próbie sformułowania ogólniejszego sądu na temat modelu periodyku, jaki wypracował Rechniewski, należałoby w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na warunki jego funkcjonowania. Zapewne one to w znacznej mierze narzuciły pismu określoną formę przekazu informacji i opinii; odejście od tej koncepcji powodowało natychmiast surowe i bolesne w skutkach represje materialne. Taki model nie był tylko wynikiem warunków, w jakich ów periodyk egzystował. Po pierwsze — stwierdzić wypadnie, iż redakcja starała się wykorzystać wszystkie możliwości, aby w miarę otwarcie wypowiadać swe ideowe i polityczne *credo*; po drugie — specyficzną cechą tego modelu pisma był pewien dystans, z jakim redakcja reagowała na bieżące polemiki po tej samej stronie barykady, tj. w ruchu robotniczym, choć i tu nie stroniono od mocniejszych sformułowań, jeśli wymagała tego sytuacja. Rechniewski był gorącym zwolennikiem organizacyjnej jedności ruchu; dawał temu pośrednio wyraz w redagowanym przez siebie piśmie. Po trzecie — usiłowano nadać „Wiedzy” możliwie wszechstronny charakter i poruszać różnorodne kwestie — sprawy warunków pracy i egzystencji klasy robotniczej, rozwój ruchu związkowego, spółdzielczego, organizacji oświatowych, jak też aktualną sytuację gospodarczą i polityczną zaboru rosyjskiego z ostrymi polemikami, zwłaszcza z obozem narodowo-demokratycznym, jak i wreszcie aktualne problemy literatury i w ogóle kultury polskiej i światowej. Wydaje się, że redakcja w pełni zrealizowała swój program, gdy głosiła, iż stać będzie „na stanowisku interesów warstw pracujących” poprzez „rozpowszechnianie naukowego poglądu na świat i społeczeństwo, przez zobrazowanie i krytyczne oświetlenie współczesnych prądów umysłowych, społecznych i politycznych, przez ukazywanie dróg wiodących do wszechstronnego rozwoju klasy robotniczej”. Przy tym nie deklarowano wcale iluzorycznego obiektywizmu, ale pisano wprost: „nie idziemy z gałązką oliwną, wiemy więc i jesteśmy na to przygotowani, że spotkamy przeciwników i niechętnych, którzy nas będą zwalczali. Gdzie indziej dziesiątki dzienników, uzupełnione periodycznymi wydawnictwami naukowymi, spełniają zadanie, które nam przypada w udziale”²⁵.

²³ „Wiedza”—„Nowe Życie”—„Światło”—„Kuźnia”, s. V.

²⁴ B. Szapiro, *Tadeusz Rechniewski (1862—1916)*, Warszawa 1957, s. 117.

²⁵ *Od Redakcji*, „Światło”, 1912, nr 1, s. 1—2.

Udało się też Rechniewskiemu i całemu zespołowi autorskiemu połączyć w „Wiedzy” upowszechnianie marksistowskich poglądów na świat i życie społeczne z nie pozbawioną elementów oceny prezentacją bieżących walk i zmagañ klasy robotniczej. Łączono zatem ton poważny, nie pozbawiony argumentów ważkich i zasadniczych, z aktualnością treści, co zresztą w warunkach materialnej egzystencji pisma nie było wcale łatwe. Honoraria autorskie płaćła „Wiedza” niskie, a niekiedy nie płaćła ich wcale, mimo to miała rozległy krąg współpracowników, a nawet zagranicznych korespondentów, niekoniecznie członków partii, którzy stale zasilali pismo swoimi pracami. Gdy studiuje się indeks autorów „Wiedzy”, można dojść do przekonania, że wszyscy wybitniejsi radykałowie warszawscy gościli na jej łamach.

Obok problematyki ruchu robotniczego w najszerszym rozumieniu tego słowa i szkiców popularyzujących zagadnienia marksizmu, pismo nie stroniło od problematyki historycznej ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ruchu robotniczego. Istotne miejsce zajmowała popularyzacja osiągnięć nauk przyrodniczych i techniki, przy czym niejednokrotnie pomagano czytelnikom pragnącym pogłębić wiedzę w określonej dziedzinie fachową informacją bibliograficzną i wskazówkami do samokształcenia. Obok tak rozległego wachlarza tematycznego w „Wiedzy” znajdowało się też miejsce na świadomie wybierane utwory literackie, opisujące życie robotników i w ogóle warstw pracujących. Z czasem rozbudowano też dział krytyki literackiej.

Wiele tekstów dla pisma przygotowywał sam redaktor, posługując się licznymi pseudonimami i kryptonimami. Doświadczenie miał duże, współpracował m.in. z wydawnictwami J. W. Dawida, pisywał też korespondencje do liberalnej i postępowej prasy rosyjskiej. Sam sądził, że „Wiedza” ma na celu „nie walkę codzienną, lecz pogłębienie świadomości, ułatwienie orientacji, kształcenie”²⁶.

Z bogatej problematyki „Wiedzy” i jej kontynuacji warto przypomnieć stanowisko Rechniewskiego w sprawie stosunku polskiego ruchu socjalistycznego do kwestii narodowej. W 1907 r. pisząc o hasle autonomii narodowej stwierdził on, iż ogromnym postępem było wprowadzenie „do programu postulatu niepodległościowego, stawiającego dążenie do demokratycznego ustroju politycznego na gruncie narodowym, przez co został on z obłoków sprowadzony na ziemię. Było to bardzo ważne, że w okresie ogólnej apatii społeczeństwa i rozwielenienia się w jego panujących klasach ugodowości lub płytkiego nacjonalizmu, z łona proletariackiej partii wyszło hasło stwierdzające nieprzejednane prawo narodu do stanowienia o swym losie i zarazem określające warunki, w których klasowe interesy proletariatu polskiego, jego rozwój polityczny, społeczny i kulturalny najlepiej mogą być zabezpieczone.

²⁶ B. Szapiro, *op. cit.*, s. 155—156.

Hasło to przyczyniło się do utorowania współczesnym prądom społecznym drogi do naszego społeczeństwa i do rozszerzenia środowiska podatnego na wpływy socjalistyczne, zdjęło z socjalizmu piętno obcości, uczyniło z niego samodzielny czynnik życia politycznego i tym samym odegrało olbrzymią rolę w naszym ruchu społecznym, tym więcej, że tkwiący w nim pierwiastek idealistyczny i uczuciowy nadawał temu ruchowi szeroki rozmach²⁷. Analizując poglądy Rechniewskiego w tej kwestii można dojść do przekonania, że w tym wystąpieniu poszedł on dalej niż przywódcy jego własnej partii. Poglądy te propagował w „Wiedzy” nie tylko w postaci bezpośrednich deklaracji, ale również poprzez odpowiedni dobór materiałów, pośrednio potwierdzających wyrażone tu otwarcie poglądy. Docierały one do stosunkowo liczного grona odbiorców, nakład pisma bowiem wynosił do 4000 egz. przy około 2000 stałych prenumeratorach.

Nieco zbliżony do „Wiedzy” profil miało wileńskie (a następnie warszawskie) czasopismo w języku jidisz „Di Proletarisze Welt”. Było ono reklamowane jako miesięcznik popularnonaukowy, ale w praktyce tylko część tekstów można zaliczyć do tej kategorii. „Wiedza” reklamowała go na swych łamach. Pomieszczano w nim więcej artykułów podstawowych (*Czego nas uczy Karol Marks?*), większość tekstów poświęcano bieżącej tematyce ideowo-politycznej (*Żydowskie partie polityczne, ABC syjonizmu, II Duma*) i twórczości pisarzy żydowskich.

Model centralnego czasopisma przeznaczonego dla wszystkich członków partii, a w szczególności dla robotników, przyjęty został przez PPS Lewicę od przedrozłamowej PPS i właściwie nie dokonano w nim wielu istotniejszych modyfikacji. Zrazu *gros* miejsca przeznaczano w „Robotniku” na obszerniejsze artykuły programowe i wystąpienia polemiczne, lakonicznie tylko informując o działalności i życiu organizacji partyjnych. Z czasem wyrównano proporcje, poświęcając korespondencjom, kronice i sprawozdaniom od 1/3 do połowy każdego numeru. Po 1908 r. „Robotnika” wydawano rzadziej, choć każdy kolejny numer był objętościowo obszerniejszy.

W październiku 1911 r. pomieszczono w „Robotniku” wezwanie do korespondentów, w którym wyraźnie ukierunkowano ich pracę. Apelowano przede wszystkim o zwiększenie częstotliwości informacji, w których żądano charakterystyki położenia robotników i opinii o nastrojach politycznych klasy robotniczej; proszono o charakterystykę ruchu związkowego, spółdzielczego i kulturalnego, opis obyczajów robotniczych, charakterystykę poziomu robotniczego czytelnictwa, opis stosunku robotników do spraw poruszanych w Dumie i do innych partii działających

²⁷ Fragment przedrukowanego artykułu Rechniewskiego z „Wiedzy” (styczeń 1907) pt. *W sprawie autonomii*, tamże, s. 801 i n. O poglądach Rechniewskiego z okresu redagowania „Wiedzy”, zob. też. L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1958, s. 181 i n.

w zaborze rosyjskim, proszono w końcu o uwzględnienie w korespondencjach liczby członków partii i wpływów partii w poszczególnych zakładach i miejscowościach²⁸. Taki model korespondencji dominował w „Robotniku” w następnym okresie; jak się bowiem zorientowano dział ten był szczególnie skrupulatnie studiowany przez robotniczych czytelników i wpływał mobilizująco na lokalny aktyw partyjny.

Zapewne przykład „Robotnika” i jego doświadczenia były brane pod uwagę przy projektowaniu wydawania legalnego dziennika partyjnego w Warszawie. „Nasze Słowo” propagowane było jako „pierwszy polski dziennik robotniczy”. Wydawcy doszli do przekonania, iż dojrzała już chwila, „gdy uświadomiona część klasy robotniczej Królestwa Polskiego musi powołać do życia własną prasę robotniczą”²⁹. Trudno jednak uznać za reprezentatywny okazowy numer tego dziennika zawierający list otwarty pisał E. Jagiełły, artykuły na temat kampanii ubezpieczeniowej oraz działalności związków zawodowych, informacje o ruchu strajkowym, wreszcie kronikę poświęconą głównie wydarzeniom ruchu robotniczego.

Z kolei w lutym 1914 r. wydano trzy numery „Czasu”. Był to czterokolumnowy dziennik pomieszczający, podobnie jak „Nowe Słowo”, obszerniejsze artykuły o bieżących akcjach partyjnych, polemiki z prasą endeccką, dział korespondencji fabrycznych — „Z życia robotniczego”, „Przegląd polityczny”, dział „Na dobie” zawierający krótkie informacje o prześladowaniach robotników-socjalistów itp. Popularny w innych dziennikach dział „Telegramy” zajmował niewiele miejsca. Bezpośrednia kontynuacja „Czasu” — „Nowa Myśl” nie różniła się od swego poprzednika, przynosiła jedynie więcej informacji z międzynarodowego ruchu robotniczego oraz akcentowała, także w artykułach wstępnych, działalność związkową. Kontynuowano działy „Na dobie”, „Z chwili”, „Ruch zawodowy”, „Z warsztatów i fabryk”, „Przegląd polityczny”, „Ruch ubezpieczeniowy”. Informowano czytelników o ruchu robotniczym w Rosji, pomieszczano nekrologi działaczy robotniczych (m.in. B. A. Jędrzejewskiego, który „błądził w dobrej wierze”³⁰). Jak z tego opisu wynika, w projekcie stworzenia typu legalnego dziennika brano pod uwagę przede wszystkim doświadczenia „Robotnika”, zaś profil usiłowano nadać pismu szeroki, akcentując przede wszystkim poczynania ruchu związkowego. Nie da się stwierdzić, by w tych projektach wykorzystano doświadczenia uzyskane podczas wydawania dziennika socjalistycznego w grudniu 1905 r. ani też innych dzienników socjalistycznych, polskich bądź zagranicznych.

Powołanie „Myśli Socjalistycznej”, pisma o charakterze teoretyczno-politycznym PPS Lewicy wydawanego od maja 1907 r. do maja 1908 r.,

²⁸ Do naszych korespondentów, „Robotnik”, 1911, nr 229, s. 12.

²⁹ Od Redakcji, „Nowe Słowo”, numer okazowy z 25 IX 1913, s. 1.

³⁰ Nekrologi, „Nowa Myśl”, nr 4 z 18 III 1914, s. 3.

uzasadniano potrzebami partii. Wskutek braku pisma teoretycznego — dowodzone — „walki ideowe lat ostatnich w naszej partii odbywały się nieraz chaotycznie i bezładnie”, dominowały dyskusje ustne, co stanowiło anomalię „w wieku rozwoju prasy periodycznej”. Obok dyskusji ideowych na treść periodyku złożyć się miały zagadnienia życia społecznego Polski i Rosji, międzynarodowego ruchu socjalistycznego oraz zagadnienia programowo-taktyczne. W praktyce chodziło przede wszystkim o trybunę dyskusji przed przygotowywanym zjazdem partii, polemikę i zwalczanie „Trybuny” i „neopredświtowców”³¹.

Nie wydaje się, by redaktorzy „Myśli Socjalistycznej” odeszli zbyt daleko, jeśli chodzi o formę wypowiedzi, od „Przedświtu” wznowionego pod kierunkiem lewicowych działaczy PPS w latach rewolucji. Zrezygnowano jedynie z niektórych nazw działów w dawnym „Przedświcie” (np. „Luźne notatki”), będących niegdyś przedmiotem ataków lewicy. Zeszyty „Myśli” składały się z 6 arkuszy formatu książkowego, przy czym 2/3 objętości przeznaczono na zasadnicze artykuły polityczne (np. *Sytuacja polityczna w Rosji*), programowe (np. M. Kowieński, *Hasło niepodległości Polski dawniej i dziś*), polemiczne (np. A. Wolski, *Ideologia Frakcji Rewolucyjnej w świetle jej literatury teoretycznej*), po czym następowała bardzo rozbudowana kronika podzielona na krajową, rosyjską i zagraniczną z szeregiem drobniejszych działów, przegląd prasy oraz nekrologi. Z czasem dodano „Kronikę kresową” oraz „Recenzje i bibliografię”, w którym to dziale wzorem lat dawnych ogłaszano wykaz wszystkich druków partyjnych. W numerze z lipca 1907 r. rozpoczęto partyjną dyskusję programową, a od numeru 4—5 ukazywał się interesujący dział „Notatki historyczne”. Od tego też numeru pomieszczano w „Myśli” obszernie relacje z życia partyjnego, przeszło 50 stronic druku poświęcono materiałom z kongresu Międzynarodówki w Stuttgarcie. Numer 1 (6) z 1908 r. przynosił relacje zjazdowe i dalszą część dyskusji, a także obszerny przegląd prasy socjalistycznej. Na koniec redakcja zapowiadała zmianę profilu pisma po zjeździe w kierunku uaktualnienia jego treści. Postanowiono rozbudować przegląd prasy i dział recenzyjny kosztem kroniki. Objętość ograniczano do 4 arkuszy.

W nowym zmienionym kształcie ukazał się jednak tylko jeden, podwójny numer „Myśli Socjalistycznej”, adresowanej przede wszystkim do partyjnego aktywu, partyjnej inteligencji oraz członków organizacji zagranicznej. Stosunkowo szczupły był zespół autorski „Myśli”: powtarzają się nazwiska (pseudonimy) M. Bieleckiego, P. Lewinsona-Łapińskiego, M. Horwita-Waleckiego, J. Krzesławskiego-Cynarskiego, J. Herzynga. Zwraca też uwagę specjalnie dla tego pisma napisany artykuł L. Martowa z Paryża, który w ramach dyskusji nad programem PPS Le-

³¹ *Słowo wstępne*, „Myśl Socjalistyczna”, 1907, nr 1, s. 1—3; *Wspomnienia z okresu wydawania „Myśli Socjalistycznej” w Krakowie*, [w:] R. Jabłonowski, *Wspomnienia 1905—1928*, Warszawa 1962, s. 103 i n.

wicy wyraził przypuszczenie, że „dokonywająca się rewizja programu PPS posuwa sprawę zbliżenia polskiego i rosyjskiego socjalno-demokratycznego proletariatu, zbliżenia, które jest zarówno konieczne dla rozwoju ruchu robotniczego, tak w Rosji, jak i w Polsce³²”.

Nie wydaje się, by wyjąwszy legalne „Zarzewie” PPS Lewica wprowadziła jakieś nowe elementy do modelu pisma terenowego. Pismo niemieckie w Łodzi było prostą kontynuacją periodyku przedrozłamowego redagowanego przez siły lewicowe.

W znanych z autopsji numerach pism terenowych obserwuje się podobny ton w polemikach z PPS Frakcją Rewolucyjną, pewną jednolitość formalną w publikowanych artykułach na temat wyborów do Dumy, znaczną ilość informacji o działalności związkowej. W „Górniku” zwraca uwagę, jak przed rozłamek, duża ilość szczegółowych informacji o stanie robót partyjnych w poszczególnych zakładach i kopalniach oraz oryginalna miejscowa publicystyka. Nie zachował się natomiast żaden numer radomskich „Wici” i „Kielczanina”, choć znamy z „Robotnika” i „Myśli Socjalistycznej” spisy treści poszczególnych numerów. Z porównania wynika, że w obydwu pismach zamieszczano niekiedy identyczne artykuły³³. W tytułach artykułów „Wici” zwraca uwagę przewaga problematyki dotyczącej całego Królestwa Polskiego, gdy materiały lokalne zepchnięte są na ostatnie kolumny („Kronika”, „Z życia partyjnego”)³⁴.

PPS Lewica wypracowała zupełnie inny model pisma związkowego, o ograniczonych możliwościach oddziaływania ze względu na częste ingerencje cenzury. Jednakże nawet w tych warunkach potrafiło zdobyć się na bojowość i konsekwencję. Zaliczyć więc wypadnie ów ton prasy związanej z PPS Lewicą do jej cech charakterystycznych. Drugą jej cechą był udział robotników związkowców w redagowaniu pism. Trzecie spostrzeżenie — to gruntowność analiz ekonomicznych na ich łamach. Kolejna uwaga dotyczy niepomijania na łamach prasy związkowej problematyki politycznej Królestwa Polskiego, na ile oczywiście pozwalały na to warunki cenzuralne. Prasa związkowa nie izolowała działalności związków zawodowych w zaborze rosyjskim od analogicznej działalności w krajach, gdzie mogły one działać swobodniej i miały już duże doświadczenia w pracy. Kilkakrotnie pisano o działalności ruchu zawodowego w Niemczech, w Galicji. Pisano o związkach partyjnych i „polskich”

³² L. Martow, *W sprawie programu PPS*, „Myśl Socjalistyczna”, 1907, nr 4—5, s. 114.

³³ „Myśl Socjalistyczna” (1907, nr 2, s. 157) zamieściła spis treści nr 3 „Kielczanina” z 26 IV oraz (w nrze 3) spis treści nr 11 „Wici”. W obu spisach figuruje artykuł pod identycznym tytułem *Faryzeusze dzisiejsi*.

³⁴ W „Myśli Socjalistycznej” ukazały się spisy treści następujących numerów „Wici”: 9 z 20 IV, 10 z 22 IV, 11 bez daty, 12 z 10 VIII oraz 13 z 13 X 1907 r. Ukazały się także spisy innych wydawnictw periodycznych, a „Robotnik” pomieścił spisy treści większości numerów pisma „Der Arbajter”.

w Królestwie Polskim. Nie pomijano bieżącej informacji z pola walk strajkowych o polepszenie bytu i warunków pracy robotników.

„Związkowiec” i jego kontynuacje stawiały otwarcie od samego początku sprawę jawności działania związków bezpartyjnych; otwarcie też ogłoszono konieczność adaptacji doświadczeń ruchu zawodowego na Zachodzie do warunków rodzimych. Celem pisma miało być „stworzenie ideowych węzłów pożycia związków zawodowych”³⁵. Gdy cenzura dała się już we znaki „Związkowcowi”, napisano zapewne dla kamuflażu w piśmie pod zmienionym tytułem („Rzesza”), iż redakcja zamierza poświęcić je tylko „badaniom przejawów życia społecznego i gospodarczego oraz jego warstw pracujących”³⁶. Pismo finansować miały solidarnie wszystkie związki, do których redakcja zwróciła się specjalnym pismem 20 maja 1907 r.; w zamian obiecywano, iż każdy związek będzie miał na jego łamach określoną ilość miejsca. Redagował „Związkowca” Aleksander Około-Kułąk³⁷ oraz szerokie grono współpracowników, do których należeli m.in. Leon Oxner-Osiński, Witold Trzcziński, Bernard Szapiro i wielu innych ukrytych pod pseudonimami i kryptonimami.

Po likwidacji prasy legalnej bezpartyjnych związków zawodowych w 1908 r. jej funkcje w jakiejś mierze przejęła „Wiedza” i jej kontynuacje.

*

* *

Sumując najogólniej rolę prasy partyjnej PPS Lewicy do wybuchu pierwszej wojny światowej, a także prasy bezpośrednio z tą partią związanej, i porównując ją z prasą innych polskich ugrupowań socjalistycznych w zaborze rosyjskim, stwierdzić trzeba przede wszystkim, iż jej rozwój i załamania przebiegały analogicznie do wzrostu lub zaniku rozmaitych przejawów działania całej partii. Innymi słowy, prasa PPS Lewicy była narzędziem oddziaływania, środkiem komunikowania się władz partii z jej członkami i sympatykami (i odwrotnie); utrzymywano ją w rozmiarach, jakich wymagały potrzeby; kierowano się też posiadanymi możliwościami. W przeciwieństwie do niektórych przejawów działalności prasowej PPS Frakcji Rewolucyjnej, PPS Lewica nie wydawała żadnego ze swoich organów tylko po to, by zaświadczyć o swojej obecności.

W porównaniu z okresem przedrozłamowym prasa PPS Lewicy była w znacznym stopniu jednolita pod względem ideowym, choć na jej łamach nie brakło dyskusji, a nawet sporów ideologicznych. Krąg partyjnych „sił literackich” był stosunkowo wąski, a po 1908 r. działały one głównie w Oddziale Zagranicznym, poza zaborem rosyjskim, gdzie w końcu musiano w 1908 r. ulokować także centralny organ partii, „Robotni-

³⁵ *Od Redakcji, „Związkowiec”, 1907, nr 2, s. 1—2.*

³⁶ *Od Redakcji, „Rzesza”, 1908, nr 1, s. 1.*

³⁷ *Ruch zawodowy w Polsce, s. 63.*

ka”, przerwany następnie nielegalnie do Królestwa Polskiego. Także pismo dyskusyjne, organ ideowo-polityczny, wydawano poza zaborem rosyjskim, i to tylko w okresie poprzedzającym zjazd partii, który ustalił jej program. Terenowa prasa partyjna funkcjonowała niejako siłą rozpędu do 1908 r., po czym uległa likwidacji. Zlikwidowany też został centralny organ partii w języku jidisz wskutek wykrycia drukarni przez policję.

Oryginalnym osiągnięciem partii było utrzymanie przez cały okres działania w trudnych warunkach legalnego pisma, które nie tyle uzupełniało „Robotnika”, co spełniało inne funkcje³⁸, na cały bowiem system prasy partyjnej składały się wzajemnie uzupełniające się elementy. Pismo to utrzymywano na wysokim poziomie, zwłaszcza wysoki był poziom popularyzacji wiedzy, w tym marksizmu. Umiano też przyciągnąć do współpracy całą ówczesną elitę lewicowej inteligencji. PPS Lewica zapoczątkowała nowy model prasy związkowej, która jednak nie mogła się utrzymać wskutek carskich represji.

Z powodu całkowitego niemal braku źródłowych przekazów typu archiwalnego nie jest możliwe pełne odtworzenie obrazu prasy PPS Lewicy przed rokiem 1914. Być może uda się, drogą dotarcia do nie znanych jeszcze relacji lub wspomnień, uzyskać niektóre informacje. Oddziaływanie tej prasy na świadomość społeczeństwa badać należy metodami pośrednimi, posługując się wątpliwymi niekiedy hipotezami. Wydaje się, iż najpilniejszym zadaniem badacza będzie ustalenie w konfrontacji z prasą innych partii socjalistycznych, pewnych stereotypów przekazywanych szerokiemu odbiorcy, stereotypów, które na długie lata ustaliły opinie członków i aktywu tej partii o współtowarzyszach z tej samej strony barykady, zarówno w zaborze rosyjskim, jak i poza jego granicami.

³⁸ J. Kasprzakowa, *op. cit.*, s. 113—114.